

OPISY PRZYPADKÓW

ANDRZEJ DŁUGOSZ (tel. 601-602-640)

Aresztowanie Andrzeja Długosza nastąpiło 27 września 2005 roku, dwa dni po przegranych przez PO wyborach parlamentarnych, w trakcie II tury wyborów prezydenckich. Informacja na ten temat pojawiła się na czołówkach wszystkich wydań gazet i wiadomości w mediach elektronicznych 27 i 28 września, a także wielokrotnie później. Powstaje pytanie, **dłaczego właśnie wówczas Prokurator podjął decyzję o areszcie?** Sprawa przez ponad 2 lata była prowadzona przez Prokuraturę w Katowicach (sprawę prowadził Prokurator Ireneusz Kunert, dzisiaj Prokurator IPN zajmujący się sprawą Stanisława Pyjasa). W tym czasie miały miejsce wielokrotne kontakty z oficerami CBS i Prokuratorem, przekazywano kopie dokumentów, etc.

Dla sprawy od początku kluczową rolę miały ustalenia Kontroli Skarbowej, która zaczęła swoje działania w roku 2003, a zakończyła w 2006 (już po uwolnieniu z aresztu). **Kontrola nie stwierdziła nieprawidłowości lub przestępstw. Rozliczenia i dokumentację księgową Cross Media uznano za prawidłowe** (poza drobnymi uchybieniami dotyczącymi księgowania umów zleceń oraz jednej faktury). Na spotkanie, które zakończyło się aresztem, A. Długosz umówił się z funkcjonariuszami CBS telefonicznie. Sąd orzekł areszt na dwa miesiące. Prokurator wystąpił o przedłużenie o kolejne dwa miesiące w związku z przeciekami informacji do Wprost na temat okoliczności konfrontacji z oskarżającym Jackiem B. (był on pod wpływem środków psychotropowych uniemożliwiających prowadzenie czynności procesowych). Długosz łącznie spędził w areszcie 90 dni. Andrzej Długosz był wówczas od 8 lat szefem Rady Nadzorczej Polskiego Radia (w Radzie od 1997), był także członkiem Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej (1998-2000). Od 1990 w Kongresie Liberalno-Demokratycznym, następnie w Unii Wolności. W okresie przed 1989 był jednym z liderów krakowskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów i Ruchu Wolność i Pokój, wielokrotnie zatrzymywany. W 1983 został relegowany z VII LO w Krakowie za organizację nielegalnych obchodów 11 listopada.

W marcu 2006 roku Prokuratura Okręgowa w Katowicach skierowała akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi Długoszowi i 6 innym osobom oskarżając o oszustwa, pranie brudnych pieniędzy, zorganizowaną grupę przestępczą, działanie na szkodę firmy. Zarzuty te nie mają podstaw w materiale dowodowym i świadczą o niezrozumieniu przez Prokuratora mechanizmów związanych z regulacjami na temat VAT. Oskarżenie zbudowano przede wszystkim na zeznaniu jednego ze współoskarżonych Jacka B., osoby leczącej się psychiatrycznie. **Sprawa jest przekazywana między sądami, do chwili obecnej nie wyznaczono pierwszego terminu rozprawy.**

Prokurator bezpodstawnie przyjął założenie, że firma Długosza uczestniczyła w łańcuszku firm wyłudających VAT z Urzędów Skarbowych na zasadzie wielokrotnego zwiększania wartości jakiegoś towaru (np. ciężarówki z dyskietkami), a następnie fikcyjnego eksportu i zgłoszenia się z żądaniem zwrotu VAT. Wówczas urzędnicy podejmują działanie (decyzję o wypłacie VAT). Taki mechanizm został opisany przez Prokuratora w zarzutach - *„Działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, stwarzając pozory zaistnienia okoliczności uzasadniających zwrot-zaliczenie na poczet przyszłych okresów rozliczeniowych – naliczonego podatku od towarów i usług VAT, podpisał jako odbiorca, polecił zewidencjonować i użył poświadczających nieprawdę dokumentów w postaci 47 faktur VAT dotyczących nabycia przez Cross Media różnego rodzaju usług”* (akt oskarżenia).

Jest jeden problem – **Cross Media NIGDY nie występowała o zwrot VAT, ani o zaliczenie na poczet przyszłych okresów rozliczeniowych swoich zobowiązań VATowskich.** Prokurator miał pełną dokumentację księgową w chwili stawiania takiego zarzutu.

Zdaniem Prokuratury działanie Długosza *„wprowadziło w błąd pracowników Urzędu Skarbowego Warszawa Bemowo w Warszawie, co do faktycznego zaistnienia transakcji zakupu tychże usług doprowadzając Skarb Państwa reprezentowany przez wyżej wymieniony urząd skarbowy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 376.123,44 zł z tytułu zaniżenia należnego do zapłaty podatku”*. Znow, Prokurator się myli. Procedura zgłaszania deklaracji podatkowej VAT opiera się o tzw. mechanizm samoobliczenia. Podatnik podaje wartość zobowiązania podatkowego i odprowadza środki na konto US. Urząd może oczywiście skontrolować taką deklarację. **Ale ze strony urzędu na etapie zgłoszenia przez podatnika NIE MA ŻADNEGO DZIAŁANIA, niezbędnego do powstania zarzutu oszustwa.** Zupełnie niezrozumiałym w akcie oskarżenia jest zarzut, iż Długosz wprowadził w błąd firmę świadczącą usługi księgowe dla Cross Media *„doprowadzając tę osobę (księgową) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości spółki”*. Jedyną osobą uprawnioną w owym czasie do rozporządzania majątkiem spółki Cross Media był Prezes Zarządu A. Długosz.

Powód przyjęcia błędnej kwalifikacji czynu przez Prokuratora (wykorzystywanie artykułów z kodeksu karnego, a nie kodeksu karno-skarbowego) był jeden – możliwość zastosowania tymczasowego aresztu w związku z zagrożeniem wysoką karą (do 10 lat). Potrzebny był spektakl medialny pt. aresztowanie Długosza. Fakt aresztowania był wielokrotnie publicznie wykorzystywany (i bywa

nadal) do pojawiania się sformułowania „aresztowany A. Długosz, bliski przyjaciel ...” i tutaj padają różne nazwiska polityków PO.

Zdaniem obrońcy Długosza, wyrażonym w zażaleniu na tymczasowy areszt z 2.11.2005 „*należy dobitnie podkreślić brak realizacji konstytucyjnego dla przestępstwa oszustwa znamienia w postaci rozporządzenia mieniem po stronie Skarbu Państwa, bowiem w tym wypadku można mówić jedynie o ekspektatywie dochodu w postaci świadczenia o charakterze publicznoprawnym. Przedstawione przez Prokuratora zachowanie podejrzanego może być ewentualnie zakwalifikowane jako przestępstwo skarbowe z art. 56 § 1 k.k.s. określone w piśmiennictwie mianem oszustwa w postępowaniu skarbowym lub oszustwa skarbowego, w ewentualnym zbiegu z art. 62 k.k.s., kryminalizującym zachowanie polegające na wystawieniu w sposób nierzetelny faktury lub rachunku albo posługiwanie się takim dokumentem.*” I dalej obrońca przytoczył uchwałę Sądu Najwyższego: siedmiu sędziów SN z dnia 30 września 2003 r. (I KZP 22/03 OSNKW 2003, NR 9-10, poz. 75) oraz trzech sędziów SN z dnia 30 września 2003 r. (I KZP 16/03, OSNKW 2003, nr 9-10 poz. 77), „*że dokumentem, którym posługiwał się, była faktura VAT, to z uwagi na relacje przepisów art. 273 k.k. i art. 62 § 2 k.k.s., z których drugi ma charakter lex specialis, zachowanie zarzucane podejrzanemu kwalifikowane być może jedynie na podstawie art. 62. § 2 k.k.s. Nie ulega wątpliwości, że aresztowanie i olbrzymie nagłośniecie w mediach sprawy 2005r.) w zestawieniu z 4 latami, gdy proces się nie zaczął musi budzić zdziwienie i protest. Firma Cross Media w latach 2000 – 2005 odprowadziła do budżetu ponad 9 mln złotych z tytułu podatków i innych zobowiązań. Po aresztowaniu Długosza straciła ponad 90% swoich Klientów i przychodów. Zwolniła ponad połowę z 20 osobowej załogi. Do dzisiaj nie odzyskała dawnej pozycji.*

LECH JEZIORNY (tel. 600-927-039)

25 września 2003 roku aresztowani zostali na 9 miesięcy krakowscy przedsiębiorcy Lech Jeziorny i Paweł Rey. Prokuratura oskarżyła ich o wielomilionowe malwersacje, pranie brudnych pieniędzy, działanie w zorganizowanej grupie przestępczej i działanie na szkodę własnych spółek. Klamrą spinającą zarzuty miały być rzekome nieprawdowości przy prywatyzacji.

Aresztowani przedsiębiorcy w latach 1999 – 2000 roku zrealizowali dwa wykupy menedżerskie: Zakładów Mięsnych w Krakowie S.A. oraz Towarzystwa Inwestycyjnego SAFRI sp. z o.o. (obydwie spółki nabyte zostały od prywatnego funduszu inwestycyjnego).

Wynikiem tych projektów, po trudnej i długiej restrukturyzacji, było powstanie w 2003 roku głośnych w Krakowie przedsięwzięć: nowoczesnego zakładu przetwórczego (KZM KRAKMEAT), zatrudniającego blisko 300 osób i kontynuującego działalność ponad 120-letniej rzeźni miejskiej oraz rewitalizacja położonego w śródmieściu Krakowa terenu dawnej rzeźni, na którym powstała Galeria Kazimierz, w pięknym sposób zachowująca dawną, zabytkową architekturę.

Aresztowani przedsiębiorcy towarzyszyły medialne doniesienia oraz podatkowe domiary dla ich firm – naliczone przez Urząd Skarbowy bez żadnego związku z dochodem czy obrotem obciążanych spółek. Działanie Prokuratury i UKS uniemożliwiło zakończenie restrukturyzacji i rozwój KRAKMEATU, w wyniku czego spółka ta – po zaledwie rocznej działalności produkcyjnej – musiała zlikwidować działalność, a pracę straciło około 300 osób.

W 2008 roku Naczelny Sąd Administracyjny uchylił bezpodstawne decyzje podatkowe i zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia przez UKS.

31 grudnia 2009 roku Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie Krakowskich Zakładów Mięsnych i ich rzekomej prywatyzacji, a w liczącym 96 stron uzasadnieniu, dokładnie zostały opisane powody dla których prokuratorskie zarzuty z 2003 roku nie miały żadnych podstaw prawnych.

Tymczasem jesienią 2009 r., UKS rękami tych samych urzędników nie liczących się z wyrokiem NSA, ponownie wydał drakońskie domiary podatkowe, a Izba Skarbowa utrzymała je w mocy. Spirala podatkowej paranoi ruszyła ponownie.

Kilka miesięcy przed aresztowaniami L. Jeziornego i P. Reya Prokuratura i Urząd Skarbowy „spacyfikowały” spółkę Polmozbyt Kraków S.A.: aresztowano zarząd i radę nadzorczą, a na zwołanym nielegalnie i rozpoczynającym wrogie przejęcie spółki Walnym Zgromadzeniu, na czele wymienionej rady nadzorczej stanął Naczelnik Urzędu Skarbowego, który w Polmozbycie prowadził kontrolę skarbową. Pełnomocnik większościowego akcjonariusza, który nie został dopuszczony na Zgromadzenie, zaskarżył jego uchwały do sądu rejestrowego, w wyniku czego także został aresztowany na 9 miesięcy, a po opuszczeniu aresztu otrzymał prokuratorski zakaz pełnienia funkcji pełnomocnika. W niejasnych okolicznościach i przy wsparciu instytucji państwa, kontrolę nad spółką przejął prywatny inwestor.

Pomimo tego w 2008 roku, prawomocnym wyrokiem sądu, uchwały Walnego Zgromadzenia z 2003 r. uznane zostały za nieistniejące, co jednak nie przywróciło w spółce ładu korporacyjnego.

W 2005 r. ws. Polmozbytu Prokuratura sporządziła akt oskarżenia, którym objęła również L. Jeziornego i P. Reya (dwa lata przed aresztowaniem zasiadali w radzie nadzorczej tej spółki). Koronnym dowodem Prokuratury miała być przygotowana opinia biegłego, jednak w trakcie procesu rozpoczętego w lutym 2006 r. Sąd zakwestionował opinię biegłego jako nie spełniającą kryterium rzetelności i bezstronności, a biegły – bliski znajomy Naczelnika Urzędu Skarbowego, który pomógł we wrogim przejęciu spółki – sam znalazł się na ławie oskarżonych, choć w innej sprawie. Proces Polmozbytu utknął w miejscu, a od 3 lat Sąd próbuje zlecić kolejną opinię.

Po 7 latach od bezpodstawnego aresztowania właścicieli Krakowskich Zakładów Mięśnych i przeprowadzenia kontroli skarbowych, nie ma już śladu po nowoczesnej fabryce i po utraconych miejscach pracy, za to prokurator organizujący nagonkę na przedsiębiorców robi karierę i z prokuratury rejonowej błyskawicznie awansował do prokuratury apelacyjnej.

Dzisiaj po Grupie Kapitałowej, niegdyś realizującej trudne i ambitne cele gospodarcze, zostało tylko wspomnienie. Jednak agresorzy – prokuratorzy czy zasłużeni skarbowcy robią błyskotliwe kariery lub są na „zasłużonej” emeryturze. Tymczasem podejrzani ciągle nie mogą w pełni oczyścić się z zarzutów, a prawowity akcjonariusz nie może dojść swoich słusznych korporacyjnych praw.

Wnioski z tej sprawy i pytania nasuwają się wstrząsające:

- bezzasadne lub zupełnie niewspółmierne do rangi sprawy w prywatnych spółkach środki zapobiegawcze w postaci długotrwałych aresztowań – skutkujących zniszczeniem wielomilionowego majątku i poważnym zrujnowaniem życia osób aresztowanych i ich rodzin, a potem zastawianie rodzinnego majątku i zakazy wykonywania zawodu (zasiadania w organach spółek prawa handlowego)
- niezrozumiałe represje dotyczące nie tylko aresztowanych osób, ale ich rodzin, w tym adoptowanych, malutkich lub niepełnosprawnych dzieci (np. syn jednego z aresztowanych, będący w silnym związku emocjonalnym z ojcem, ma zespół Downa, dzieci innego aresztowanego Prokurator planował umieścić w placówce opiekuńczej)
- zniszczenie prywatnych spółek, w tym supernowoczesnej fabryki Krakowskich Zakładów Mięśnych – co szczególnie bulwersuje w kontekście środków, które polskie Państwo łoży na wsparcie pomocą publiczną inwestorów zagranicznych (np. MAN i obiecane 2.000 miejsc pracy, przy równoczesnym zlikwidowaniu – dzięki akcji prokuratury, CBS i urzędów skarbowych – kilkuset miejsc pracy w KRAKMEACIE i firmach z nim współpracujących)
- czemu albo komu można „zawdzięczać” w tym śledztwie brutalne przesłuchiwanie, kłamstwa i manipulacje – niektórzy oskarżeni w więzieniu przyznawali się do czynów których nie było – jak np. o „działaniu w grupie przestępczej”, której prokuratorowi nie udało się w żaden sposób udowodnić, inne osoby szantażowano na przykład losiem po aresztowaniu ich niepełnosprawnych dzieci które samotnie wychowywali
- kto i w jakim celu organizował czarny PR przeciwko aresztowanym przedsiębiorcom (pomówienia i oszczerstwa z krakowskiej Prokuratury, plotki ze śledztwa o rzekomych nieprawidłowościach związanych z jakimiś kamienicami, o rzekomo niespłaconym kredycie, oszukaniu rodziny, o rzekomym „wierzchołku góry lodowej” jaki wyłania się ze śledztwa, artykuły prasowe, i tym podobne działania)
- nachodzenie przez funkcjonariuszy CBS partnerów biznesowych Zakładów Mięśnych w celu usiłowania znalezienia na siłę nieprawdziwych wątków typu „raje podatkowe” czy wątki korupcyjne (np. związane z inwestycją i budową Galerii Kazimierz)
- założone, najprawdopodobniej bez zgody Sądu, podsłuchy (być może także adwokatom!)